

Wprowadzenie

Muzyka od zawsze łączyła się z liturgią, czyli publicznym i wspólnotowym oddawaniem czci Bogu. Świadczy o tym choćby *Księga Psalmów*, których spora część była śpiewana w świątyni, na co wskazują uwagi: „Kierownikowi chóru” oraz odwoływanie się do znanych melodii. Śpiewał je Pan Jezus wraz z uczniami podczas Ostatniej Wieczery, o czym wspominają ewangeliści (Mt 26,39, Mk 14, 26). Zachęcał św. Paweł (Ef 5,19, Kol 3, 16) do wielbienia Boga „w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha”. Św. Augustyn wspomina w *Wyznaniach*, jak głębokie wrażenie wywoływało w nim słuchanie śpiewów religijnych. Wyraźnie o niezastąpionej i istotnej roli muzyki w liturgii mówią: *Konstytucja o Liturgii św. Soboru Watykańskiego II* (n. 112), Instrukcja *Musicam sacram* z 5.III.1967 r., liczne wypowiedzi papieży, zwłaszcza św. Jana Pawła II w Liście z 22.XI.2003 z okazji stulecia motu proprio św. Piusa X (*Tra le sollecitudini*) i Benedykta XVI, entuzjasty muzyki. Ten papież – muzyk stwierdził, że „Istotą muzyki sakralnej nie jest tylko ogólnie pojęta muzyka religijna. Jest to muzyka Kościoła, w której Kościół jest podmiotem. Nie jest ona tylko dodatkiem do liturgii, ale sama jest liturgią” (*Lodate Dio con arte*, Venzia 2010). Muzyka spełnia w liturgii cztery podstawowe funkcje: wspólnototwórczą – gdy się ją wykonuje lub jej słucha razem z innymi; medytacyjną – gdy nadaje barwę słowu; ozdobną – przez dodawanie obrzędowi piękna i majestatu; wreszcie kerygmatyczną – gdy wzmacnia przesłanie ideowe dobrej nowiny, apelując do uczuć.

Podobnie jak do sprawowania liturgii przeznaczają się godne miejsce, szczególnie świątynie o pięknym wystroju, estetyczne szaty liturgiczne i naczynia ze szlachetnych kruszców, podobnie godna i odświętna powinna być muzyka sakralna. Tak jak Maria Magdalena namaściła Chrystusa najcenniejszym olejkiem nardowym, także muzyka liturgiczna powinna wyrażać najwyższy szacunek dla najważniejszej Osoby w kulcie, dla Pośrednika między nami i Ojcem w niebie, naszego Pana i Zbawiciela. Musi więc być szlachetna i piękna. O taki kształt muzyki religijnej i liturgicznej zabiega autor obecnej książki, twórca tekstów i kompozytor ponad 2300 pieśni kościelnych, członek Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych oraz zamiłowany śpiewak i dyrygent. W swoich wypowiedziach i polemikach stawia wysokie wymagania zarówno twórcom tej muzyki, jak i jej wykonawcom, idąc w tym za wezwaniem papieża Pawła VI, który na zakończenie Soboru Watykańskiego II skierował słowo do artystów: „Pamiętajcie, że jesteście strażnikami piękna w świecie” (*Enchiridion Vaticanum*, t. I, Bologna 1985, s. 305).

Myśli zawarte w tekstach tej publikacji mogą być zachętą i służyć pomocą zarówno autorom tekstów i melodii kompozycji liturgicznych, by tworzyli nowe „pieśni pełne ducha”, jak też kierownikom odpowiedzialnym za stronę muzyczną liturgii, by troszczyli się o repertuar śpiewów zgodnych z powagą świętych obrzędów. W tym celu autor kreśli granice między pieśniami i piosenkami, a twórcom tekstów doradza, jaka powinna być ich struktura, by jako pieśni nadawały się do wspólnotowego wykonywania. Niech ta praca przyczyni się do większej chwały Bożej i pożytku uczestników liturgii!